

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Z ogromnym zdumieniem przeczytałem artykuł (KOSMOS 49, 351–361), w którym moje nazwisko posłużyło Henrykowi Szarskiemu za kłamrę spinającą jego polemikę z niektórymi współczesnymi poglądami na ewolucję rozmnażania płciowego. Moje zdziwienie bierze się choćby stąd, że ja w swoim artykule tylko referuję cudze poglądy nie wspominając o własnych (KOSMOS 47, 163–173). Wśród omawianych hipotez, znajdują się też takie, które znakomicie pasują do preferowanych przez H. Szarskiego scenariuszy ewolucyjnych. Co do moich poglądów, to ja mam zdecydowane zdanie na temat

co należy badać, znacznie słabsze natomiast przekonanie o tym, które teorie ostatecznie okażą się fałszywe. A już zupełnie brakuje mi takiej pewności siebie, by potencjalnym oponentom zarzucać ignorancję, marnowanie czasu i posługiwanie się sloganami w celu zdobycia funduszy na badania. Niestety takie stwierdzenia znalazły się w artykule H. Szarskiego (str. 360), co muszę uznać za przykre potknięcie Szanownego Autora i Redakcji KOSMOSU.

Ryszard Korona